Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, poniedziałek, 10 lutego 1947 roku | Nr 40 (342)

Hołd dla Prezydenta

W dniu wczorajszym Prezydent Bierut przyjmował życzenia delegacji i przedstawicieli społeczeństwa, licznie przybyłych z całego kraju. Naród Polski złożył hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej za pośrednictwem swych reprezentantów.

Wpłynęły również dalsze depesze gratulacyjne z zagranicy.

ZAWARCIE POKOJU

Dziś podpisanie traktatów z pięcioma b. satelitami Niemiec. — Jakie jest stanowisko Jugosławii?

W niedzielę wieczorem premier francuski Ramadier odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych Bidault, na której omówiono szczegóły uroczystości w związku z **podpisaniem w poniedziałek 10-go lutego w ministerstwie sparw zagranicznych na Quai d'Orsay traktatów pokojowych z b. satelitami Niemiec.**

Uroczystości przewodniczyć będzie minister Bidault jako przedstawiciel państwa zapraszającego. Podpisze on traktat **w imieniu Francji.** *W imieniu Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii* traktaty **będą podpisane przez ambasadorów tych państw w Paryżu.** W niedzielę wieczorem przybyli do Paryża przedstawiciele Belgii, Węgier oraz Włoch.

Z Paryża donoszą, iż zostały już tam **zakończone przygotowania do dzisiejszej ceremonii podpisywania traktatów z 5 byłymi satelitami osi.** Ceremonia odbędzie się w sali **„Galerie de la Paix"** — Galerii Pokoju w gmachu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

* * *

W dniu wczorajszym zamieścił dziennik „Borba" artykuł, w którym podkreślił **samowolny charakter wiadomości,** jakie puścili w świat niektórzy korespondenci o tym, **że Jugosławia nie podpisze traktatu pokojowego z Włochami.** Korespondenci ci podają równocześnie, że w wypadku nie podpisania traktatu, wojska angielskie nie wycofają się z terenów przyznanych Jugosławii, a statut wolnego miasta Triestu nie wejdzie w życie.

„Borba" zapowiedziała, że Jugosławia znajdzie **także wyjście, które harmonizować będzie z wysiłkami, zmierzającymi do utrwalenia pokoju.**

Dziennik „Politika" podkreśla, że celem tych wiadomości jest **macenie wzajemnych stosunków jugosłowiańsko-**włoskich. Jugosławia — podaje dziennik — nie pójdzie na lep **prowokacji skierowanych przeciwko Jugosławii i idei pokoju.**

Trygve Lie interweniuje

w sprawie skazanych na śmierć powstańców greckich. — Dziś sprawa Grecji w Radzie Bezpieczeństwa

Jak donosiliśmy, **Komisja Śledcza ONZ dla zbadania sytuacji w Grecji** zwróciła się do Rady Bezpieczeństwa z zapytaniem, czy może **interweniować u rządu greckiego w sprawie skazanych powstańców greckich.**

Z Nowego Jorku donoszą, iż dziś, w poniedziałek odbędzie się **posiedzenie Rady Bezpieczeństwa — przy drzwiach zamkniętych.** Na posiedzeniu tym ma zapaść uchwała w sprawie **odpowiedzi dla Komisji ONZ.**

Komentatorzy polityczni, wyrażając przypuszczenie, iż **decyzja Rady Bezpieczeństwa będzie pozytywna,** powołują się na to, że sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych **Trygve Lie** zwrócił się osobiście do **stałego** delegata Grecji w ONZ **Dendramisa,** w celu **uzyskania od rządu greckiego odroczenia egzekucji powstańców, skazanych na śmierć,** do czasu rozpatrzenia sprawy przez Radę Bezpieczeństwa.

Proces Kesselringa

rozpoczyna się dziś w Wenecji

W poniedziałek rano rozpoczyna się w Wenecji przed brytyjskim trybunałem wojskowym, **proces przeciwko b. dowódcy wojsk niemieckich we Włoszech, marszałkowi Kesselringowi.**

Kesselring oskarżony jest **o przestępstwa wojenne i o bestialskie prześladowania włoskiej ludności cywilnej** w 1943 i 1944 roku. Odpowiada on również za rozkaz rozstrzelania 335 zakładników włoskich w grotach Adreatyńskich. Za przestępstwo to zostali już skazani na śmierć generałowie niemieccy Mackensen i Maeltzer.

Polska, Grecja, Austria

otrzymają dodatkową pomoc UNRRA

Nowy dyrektor generalny UNRRA generał Rooks oświadczył na konferencji prasowej, że UNRRA utworzyła dodatkowy fundusz żywnościowy, wartości 35 milionów dolarów na pomoc dla trzech najbardziej potrzebujących tej pomocy krajów.

Fundusz ten przewiduje pomoc, wartości **20 milionów dolarów dla Austrii, 11 milionów dolarów dla Polski i 4 miliony dolarów dla Grecji.** Generał Rooks podkreślił, że są to trzy kraje europejskie, najbardziej potrzebujące pomocy.

Zrzec się mandatu

nad Palestyną powinna Anglia. Interpelacje w Izbie Gmin

Przedstawiciele niezależnej partii pracy, zwrócili się z apelem do rządu brytyjskiego, wzywając rząd do zrzeczenia się mandatu nad Palestyną, do wycofania wojsk brytyjskich z Palestyny i do umożliwienia przejęcia władzy w tym kraju przez mieszkańców.

Nowy rząd

republikańskiej Hiszpanii

Rudolfo Llopis podał do wiadomości, że udało mu się utworzyć nowy rząd. W skład rządu wchodzą: *premier i minister spraw zagranicznych — Rudolfo Llopis* (sekretarz socjalistycznej partii robotniczej Hiszpanii), minister sprawiedliwości — *Manuel Irujo* (baskijska partia narodowa), minister skarbu — Fernando Valera, minister spraw wewnętrznych i obrony narodowej — Julio Just (republikańska partia lewicowa), minister gospodarki narodowej — Vincent Uribe, (komunista), minister spraw emigracyjnych — Trifon Qomec (socjalista), minister oświaty — Miguel (katalońska partia republikańska).

Pożar na sali balowej

160 ofiar spłonęło żywcem

W *dancigu* **„Vereing Haus", w Berlinie wybuchł olbrzymi pożar,** który pociągnął za sobą **wiele śmiertelnych ofiar.** W wielsali dancingu odbywał się bal maskowy, w którym brało udział około 300 osób. Z niewiadomych przyczyn **dach sali stanął nagle w płomieniach, co wywołało straszliwą panikę wśród obecnych.** Jedyne wyjście zostało zatarasowane przez ludzi, którzy rzucili się do ucieczki. Wiele kobiet zostało stratowanych podczas paniki. Cały dancing spłonął w ciągu 15 minut.

Liczba ofiar pożaru **sięga 160 osób, z których 100 śmiertelnych.** Wśród ofiar znajduje się 10 żołnierzy brytyjskich.

Spisek w Japonii

wykryła policja w Tokio

Agencja France Presse donosi z Tokio, że policja japońska wykryła spisek, zmierzający do zamordowania premiera japońskiego Joshida. 12 spiskowców aresztowano.

Prasa brytyjska stwierdza:

Rząd Attlee zawinił

w katastrofalnym braku opału. — 3 miliony bezrobotnych w Anglii

Sytuacja wewnętrzna W. Brytanii uległa nadal **znacznemu pogorszeniu.**

Nie bacząc na to, iż w całej Anglii dała się zauważyć zwyżka temperatury, wczoraj w nocy zostały wprowadzone **najostrzejsze ograniczenia węglowe, jakie kiedykolwiek obowiązywały w Wielkiej Brytanii.** Ograniczenia te dotkną 14 tysięcy firm przemysłowych i pociągną za sobą **bezrobocie około 3 milionów robotników przemysłu samochodowego, chemicznego, ceramicznego i in.**

Prasa brytyjska w **niezwykle ostry sposób atakuje rząd premiera Attlee,** twierdząc, że **nie potrafił on wywiązać się ze swych obowiązków** i domaga się od rządu powzięcia natychmiastowych nadzwyczajnych środków w celu zwalczania braku węgla.

„Sunday Times" pisze: **„Skutki ograniczenia prądu będą katastrofalne** — bezrobocie, nieobliczalne straty w eksporcie, praca przemysłu zdezorganizowana na całe tygodnie.

„Sunday Express" zamiast artykułu wstępnego zamieszcza cytaty z przemówień ministra Shinwella z ubiegłych miesięcy, w których **minister Shinwell wykluczał możliwość poważnego kryzysu węglowego i stwierdzał, że „pogłoski o projektach ograniczeń w zużyciu prądu są czystą fantazją".**

Niektóre dzienniki konserwatywne podkreślają, że **Shinwell zlekceważył ostrzeżenia rzeczoznawców i żądają jego ustąpienia** ze stanowiska ministra opału.

* * *

Jak donosza z Londynu, premier brytyjski Attlee złoży w poniedziałek w Izbie Gmin **oświadczenie w sprawie ograniczeń zużycia prądu, wprowadzonych przez ministra Shinwella.**

Przed oświadczeniem premiera Attlee, **zbierze się rząd angielski** w celu wysłuchania sprawozdania Shinwella o sytuacji węglowej i o ograniczeniach w zużyciu prądu i gazu.

Prawda o denazyfikacji

Hitlerowcy panoszą się bezkarnie w brytyjskiej strefie Niemiec

Władze brytyjskie zapowiadają... zakończenie **akcji denazifikacyjnej w brytyjskiej strefie okupacji Niemiec.** Ma nastąpić według tej zapowiedzi „ostateczne" **sklasyfikowanie hitlerowców i zbrodniarzy wojennych.** Podobno z 34 tysięcy internowanych w tej strefie, **20 tysięcy uznano za zbrodniarzy wojennych.**

Jeden z przedstawicieli władz brytyjskich oświadczył, iż — „większa część personelu administracyjnego już została poddana „czystce", **a w przemyśle węglowym „czystka" została już nawet zakończona (!).**

Informacje powyższe stoją jednak **w jaskrawej sprzeczności z codziennymi doniesieniami,** napływającymi z zachodnich stref Niemiec, gdzie — zdaniem **bezstronnych obserwatorów — denazifikacja ledwie się zaczyna, a jej dotychczasowe żółwie tempo nie zapowiada nic** dobrego.

Koniec węgla i nafty?

Złoża tych minerałów są na wyczerpaniu.—Zastąpić je mają uran, sztuczne słońce i promienie żółto-zielone

Za dwadzieścia, lub trzydzieści lat, świat stanąć może przed katastrofą. Staną kolej., samochody, fabryki, okręty w portach, większość elektrowni zostanie unieruchomiona. Transport, komunikacja i przemysł będą sparaliżowane. W okresie tym według orzeczeń fachowców zabraknąć może paliwa, zostaną wyczerpane złoża nafty i węgla.

Na wyprodukowanie żywności dla ludzi potrzeba krótkiego okresu czasu. Płody rolnictwa przyrastają z każdym rokiem. **Dla wyprodukowania karmu dla maszyn trzeba wielu milionów lat,** tyle bowiem trwa powstawanie ropy naftowej, czy węgla kamiennego.

Tymczasem w ciągu ostatnich stu lat w niesłychanie szybkim czasie zostaje wyniszczony zmagazynowany kapitał paliwa, znajdujący się na naszej planecie. Proces zużycia tych zapasów podczas wojny jest wielokrotnie szybszy, bowiem wyprodukowanie olbrzymich ilości sprzętu wojennego, a również uruchomienie dziesiątków tysięcy samolotów, czołgów, okrętów i samochodów **zużyło olbrzymich ilości węgla i nafty.**

Wydobycie węgla w Wielkiej Brytanii i Ameryce obniża się z roku na rok, przemysł coraz więcej używa ropy naftowej i jej przetworów, a dotychczas eksploatowane **złoża naftowe wysychają** i zaostrzona walka o ropę, często przybierająca drastyczne formy i mająca ogromny wpływ na politykę państw kapitalistycznych, nie da jednak całkowitego rozwiązania problemu zaopatrzenia przemysłu w paliwo. Nowe wiercenia zaradzą problemowi tylko na krótki okres czasu.

Świat zaczyna oglądać się za nowymi źródłami energii. Przede wszystkim badania idą w kierunku **wykorzystania energii atomowej.** Wszystkie państwa usiłują zdobyć tereny, zawierające złoża rudy uranowej, niezbędnej do produkowania energii atomowej. Ale nawet z chwilą upowszechnienia energii atomowej i użycia uranu, jako paliwa sprawa źródeł energii również nie zostanie rozwiązana, **bowiem złoża uranu są na ziemi niestety niewielkie. Profesor Einstein wyraża się zresztą bardzo sceptycznie o praktycznym użyciu energii atomowej.**

Uczeni radzieccy przeprowadzają od kilku lat badania promieni kosmicznych w wysokogórskich miejscowościach na Kaukazie. Pragną oni podpatrzyć tajemnicę w jaki sposób powstają na słońcu ogromne zasoby energii i **chcą oni stworzyć sztuczną energię słoneczną na ziemi.**

Inną drogą do uzyskania nowych źródeł energii jest skonstruowanie **aparatu, który imitowałby dokładnie wysyłane przez słońce, a odkryte w widmie słonecznym promienie żółto-zielone.** Dla zbudowania takiego aparatu potrzebne było by rozwinięcie nauki, nazywanej fotosyntezą.

Przez napełnienie olbrzymich zbiorników pewnymi chemikaliami, które posiadałyby tę samą siłę, jaką posiada chlorofil w zielonych liściach, moglibyśmy ujarzmić energię słońca i zasilać nią dynama. **To rozwiązałoby problem paliwa i siły na miliony lat.**

Wielu uczonych żyje obecnie w głębokim przekonaniu że **rok 1947 rozpocznie nową erę wytężonej pracy nad możliwościami wykorzystania promieni kosmicznych. W laboratoriach całego świata rozpocznie się wyścig badań i pracy nad ujarzmieniem nowego źródła energii.** Problem rozwoju tych prac może okazać się **ważniejszy, aniżeli problem energii atomowej.**

Miejmy nadzieję, że prace te przeprowadzane **będą w duchu pokojowym,** że cechować je będzie pełna wymiana zdobyczy naukowych pomiędzy wszystkimi państwami świata i, że uczeni nie staną w swych laboratoriach jako rywale niewypowiedzianej wojny o źródła nowej energii.

Kieszonkowe radio

wynalazł polski inżynier, niestety dla użytku angielskich szpiegów

Dopiero dwa lata po zakończeniu wojny zostają opublikowane wiadomości, dotyczące przeróżnych wynalazków, używanych podczas działań wojennych.

Między innymi prasa zachodnia donosi ostatnio o **wynalazku jednego z polskich inżynierów,** specjalisty w dziedzinie radiotechniki, nazwiskiem **Kasja.**

Inżynier ten dokonał rewelacyjnego wynalazku **radioaparatu nadawczo-odbiorczego, który w oddziałach specjalnych szczególnie w wywiadzie brytyjskim oddał ogromne usługi. Aparat ten jest tak mały, że można nosić go w kieszeni do marynarki, mikrofon jest wielkości kieszonkowego zegarka.** Aparat posiada również mikroskopijną słuchawkę. Przez naciśnięcie guziczka przełącza się radioodbiornik na aparat nadawczy.

Aparat ten, który znalazł szerokie zastosowanie podczas wojny, będzie produkowany wkrótce dla celów pokojowych i niewątpliwie odda cenne usługi sferom przemysłowym. Długość fali jest narazie jeszcze tajemnicą wynalazcy i rządu brytyjskiego, **dla którego inżynier Kasja pracował podczas wojny po wydostaniu się z niewoli niemieckiej.** (y

Nasze Rady

J. J. Z UL. KROCHMALNEJ Musi Pan napisać w tej sprawie do tej rozgłośni radiowej, która podawała ten komunikat.

* * *

ZMARTWIONA Niech się Pani zwróci w sprawie zaginionych paczek na ul. Daszyńskiego 38 I-sze piętro naczelnik urzędu pocztowego Łódź 1.

* * *

NINETTA M. Ambasadorem ZSRR w Polsce jest Z Lebiediew, Warszawa, Aleja I-ej Armii Wojska Polskiego 2/4.

* * *

STAŁY CZYTELNIK Z OSTROWA WLKP. W każdym składzie aptecznym, czy perfumerii znajdzie Pan odpowiednie płyny przeciw nadmiernemu poceniu się. Regularne używanie ich 2, 3 razy w tygodniu usunie tę niemiłą dolegliwość.

* * *

STROSKANA HENIA Niech Pani zaczeka spokojnie aż do powrotu męża i wówczas z nim wszystko wyjaśni.

* * *

LEONA B. Żeńskie Gimnazjum i Liceum Gospodarcze mieści się przy ul. Kilińskiego 83. Niech się Pani dowie na miejscu.

* * *

SEK. Liceum Techniki Dentystycznej mieści się przy ul. Sienkiewicza 60.

* * *

SMUTNA HELENA Uciekać z domu, dlatego że rodzice nie chcą się zgodzić na Pani małżeństwo (ma Pani lat 16!), zanim Pani nie skończy szkoły — byłoby już nie krokiem nierozważnym, ale poprostu zmarnowaniem sobie życia, stojąc właściwie dopiero na jego progu. Czy Pani się zastanowiła, że bez zgody rodziców nie można otrzymać ślubu przed 18-ym rokiem życia? Po paru miesiącach Pani ukochany może Panią rzucić — i co Pani wtedy zrobi?

* * *

MARIA PALUSZKIEWICZ, KALISZ. Kupony może Pani wysłać pocztą. Nikt z naszych zamiejscowych Czytelników nie przyjeżdża z kuponami do Łodzi.

* * *

SZAROTKA. *Jeżeli są to kurzajki — może je Pani usunąć przez lapisowanie, jeżeli są to brodawki, usunąć je może tylko lekarz, lub rutynowana kosmetyczka.*

* * *

STAŁY CZYTELNIK. Powinien się Pan udać do lekarza — jest to wynikiem choroby nerek lub pęcherza.

* * *

HELENA. Plamy z atramentu z białych materiałów dobrze usuwa mleko. Należy namoczyć splamiony materiał w mleku, zmieniając je parę razy, gdy zabarwiać się będzie wyciągniętym z materiału atramentem.

* * *

KAROL K. Z WIDZEWA. Biały barankowy kożuszek może Pan oczyścić papką z magnezji i benzyny. Nacierać miejsce obok miejsca, a po zaschnięciu — dokładnie strzepać.

Codzienna nowelka „Expressu"

Zrozumiały język

Nagnar była bardzo miłą dziewczyną, zdolną, pracowitą. Piękną, zgrabną, z ślicznymi blond włosami wzbudzała zachwyt.

Jedynym źródłem jej zmartwień była nieznajomość języka angielskiego. Nangnar była Szwedką. Od dwóch lat przebywała w Anglii i mimo wszelkich wysiłków nie umiała opanować języka, nie umiała wysłowić się dobrze, ani też zrozumieć wszystkiego co do niej mówiono.

Kto wie, gdyby była brzydka, zginęła by w tem wielkiem mieście bez znajomości języka. Jej piękna twarzyczka ratowała ją jednak w każdej okoliczności, wyciągała ją z każdej depresji.

W ciągu dwuletniego pobytu w Londynie zmieniła kilkanaście posad. Była pokojówką, kelnerką, posługaczką, sprzedawczynią. Wszędzie przyjmowano ją chętnie ze względu na jej miłą, śliczną twarzyczkę i wszędzie po kilku tygodniach zwalniano, gdy wskutek nieznajomości języka popełniała jakieś głupstwo.

Właściwie nie, można było by powiedzieć, że nie znała ona języka. Znała go o tyle, by móc się porozumieć, ale właśnie, gdy zaczynała mówić, wszystkie angielskie słowa ulatywały jej nagle z pamięci i... nic!

Nangnar zostawała bez słowa, czerwieniła się i szybko oddalała.

Marzeniem Nangnar było zostać tancerką. Do tego nie trzeba było znać języka, a przecież nóżki miała piękne. Tak mówili jej wszyscy i widziała to zresztą, gdy przed pójściem spać, stawała przed lustrem, oglądając się krytycznym wzrokiem. Tak, była piękna i zgrabnie zbudowana. Z takimi nogami robi się karierę — tak mawiały zawsze jej koleżanki w rodzinnym mieście.

Narazie Nangnar była pokojówką. By zostać tancerką, trzeba się było uczyć, a na naukę trzeba było dużo pieniędzy. Nangnar straciła ostatnio posadę kelnerki w jednej kawiarni, gdyż nie umiała porozumiewać się z klijentami i oto jest na posadzie pokojówki, z mizerną pensją 2-ch funtów miesięcznie. Czy można za tę sumę uczyć się tańczyć?

Wszystkim winną była nieznajomość języka. Ba, już dawno zarobiła by dużo pieniędzy, gdyby nie ten język. Czy to była jej wina, że przemawiali do niej wszyscy niezrozumiałym językiem? Że nikt nie odzywał się tak, aby go w zupełności zrozumieć.

Teraz właśnie Nangnar jechała autobusem do pewnego nauczyciela. Słyszała, że za niewielką sumę udziela on lekcji tańca — może jej skromne oszczędności wystarczą.

Nieśmiało zbliżyła się do wielkiego domu, na murze, którego widniała metalowa tabliczka z napisem: *„Mistrz artystycznego tańca M. Fokin".* Nieśmiało zapukała do drzwi, przypominając sobie z góry obmyślone zdania i słowa, gorącą prośbę o nauczenie jej tego, o czym tak bardzo marzyła i tylko za 5 funtów. Więcej nie miała. Liczyła jednak na swój uśmiech i na swoją rasę. To jej pomoże.

Lecz gdy tylko przekroczyła próg gabinetu, wszystkie jej myśli pierzchły. Zapomniała znów słowa, które powtarzała w ciągu całego dnia. Z szwedzka po angielsku poczęła wykładać swą prośbę. Mistrz Fokin łamanym językiem angielskim począł jej odpowiadać. Nie rozumiała nic. I zawstydzona uciekła czym prędzej z mieszkania mistrza artystycznych tańców.

Na ulicy przypomniała sobie, że miała coś do załatwienia dla swej pani. Szybko pobiegała do sklepu. Była jednak tak zdenerwowana i podniecona swym dzisiejszym niepowodzeniem, że i tu nie umiała wyjąkać ani słowa po angielsku. Powiedziała tylko nazwisko swej chlebodawczyni. Właściciel sklepu zrozumiał widocznie — zaczął jej jednak coś tłumaczyć. Opowiadał, przepraszał — bez skutku. Nagnar nie rozumiała ani słowa.

W domu wynikła awantura. Nangnar nie umiała powtórzyć swej pani co jej powiedziano w sklepie. Pani była zdenerwowana, gdyż przegrała znaczną sumę pieniędzy (grano u niej w pokiera) — wynikła kłótnia, a właściwie nie kłótnia gdyż krzyczała tylko pani, a Nangnar z trudem usiłowała zrozumieć, co się do niej mówi.

Ostatecznie wymówiono jej pracę.

Po raz ostatni wniosła tacę z likierem i ciastkami do salonu. Po raz ostatni nachyliła się nad grającymi panami. Tym razem niedostrzegła pełnych zachwytu spojrzeń. Machinalnie podawała likiery i ciastka.

Wyszła do służbowego. Cóż teraz zrobi? Znów traci miejsce. Czyż to jej wina, że wszyscy mówią do niej niezrozumiałym językiem? Tak będzie zawsze, nie zostanie już nigdy tancerką.

Wyjęła chusteczkę z kieszeni fartuszka. Wraz z nią wypadło coś brzęczącego owiniętego w papier. Rozwinęła to szybko. Ujrzała 10-funtową monetę złotą. Nie zdając sobie sprawy z tego co robi, rzuciła monetę na ziemię. Drugi raz, trzeci. Przysłuchiwała się brzękowi pieniądza.

Spojrzała na kartkę, w którą zawinięta była moneta. Nic nie było na niej. Tylko adres i godzina. Pewnie włożył jej do kieszeni jeden z panów grających w pokiera.

Rzuciła z obrzydzeniem pieniądz o podłogę jeszcze raz. Złoto dzwoniło, padając na kamienną posadzkę. Ona zdecydowanym ruchem wrzuciła kartkę do ognia. Tym razem zwrócono się do niej zrozumiałym językiem—brzękiem złota.

Nangnar zrozumiała

AB.

WICEK i WACEK (po wyzwoleniu)



BRACIA SJAMSCY: — To być skandal, bo tylko my być prawdziwe bracia sjamscy!

WICEK: — Dogonią nas!... WACEK: — To rzucaj płaszcz i jazda na tych dubeltów!

WICEK: — Hulała szturmała! Walić sjamskie pokraki!... WACEK: — Jak pragnę czkawki!

WACEK: — A to ci heca! Wcale nie są zrośnięci ze sobą! WICEK: — Wszędzie oszustwo!...

Część radu

wróciła już do Polski

Część radu wróciła do Polski. Niewielka wprawdzie, bo zaledwie 303 miligramy, co jednak stanowi wartość... **45 milionów złotych.**

Rad ten został odnaleziony przez Biuro Rewindykacji ' Odszkodowań Wojennych. Znajdował się on w niemieckim instytucie radowym w Kilonii.

Igiełki radu są numerowane i na szczęście Niemcy nie przebili innej numeracji. Zdołano więc udowodnić nasze prawa stosunkowo szybko. Jest to niestety **niewielka część zrabowanego nam tak wartościowego leku.** W Polsce przed wojną znajdowało się w Warszawie, Łodzi, Gdańsku, Poznaniu i Cieszynie ogółem **ponad 4 gramy radu.** Prace nad zrewindykowaniem pozostałych ilości prowadzone są nadal.

Dzieci bez obywatelstwa

Jak rozwiązać ten problem?

Ponieważ w wyniku wojny na terenie Niemiec, Szwajcarii i t.d. znalazła się wielka ilość dzieci niewiadomego obywatelstwa. Międzynarodowy Związek Pomocy Dzieciom w Genewie podjął się opracowania **projektów rozwiązania prawnego tego problemu.**

W tym celu została utworzona Komisja dla zebrania materiałów na podstawie których można będzie rozwiązać to zagadnienie.

Ustne decyzje

w postępowaniu podatkowym

Celem usprawnienia i przyśpieszenia postępowania podatkowego — dopuszcza się obecnie wydawanie przez Urzędy Skarbowe — **decyzji ustnej — ustalającej wysokość wymiaru podatkowego, w wypadkach nie wymagających zbierania wstępnych informacji i t.p.**

Decyzja ustna, utrwalona czy to w formie protokółu, czy też w formie adnotacji na akcie, ma moc na równi z decyzją wydaną na piśmie z wyjątkiem przypadków, gdy strona niezadowalając się ustnym ogłoszeniem, zgłosi natychmiast żądanie decyzji na piśmie.

Drogie nogi

mogą kosztować jeszcze drożej

W ostatnich dniach w wyniku przeprowadzonych kontroli stwierdzono, że niektórzy rzeźnicy **nie przestrzegają wydanego ostatnio cennika na mięso i wyroby mięsne.**

Między innymi w kilku wypadkach ujawniono, że za nóżki **zamiast po 60 zł** za kilogram, jak ustaliła Społeczna Komisja Kontroli Cen, rzeźnicy pobierali **po 100 zł za kilogram.** Niektórzy usiłowali pobierać wyższe ceny za mięso, które jak wiadomo, nie zdrożało.

We wszystkich wypadkach spisano protokóły i sprawy winnych podbijania cen znajdą się niebawem na wokandzie sądu starościńskiego, który wymierzy im odpowiednie kary. (i)

Dewastują mieszkania!

Wyprowadzający się lokatorzy bezprawnie zrywają instalacje elektryczne i telefoniczne. — Dlaczego administracja domów nie dba o majątek państwowy?

Dostać dziś mieszkanie w przeludnionej Łodzi jest bardzo trudno. Ale nawet i tym nielicznym szczęśliwcom, których najgorętsze życzenia zostały zaspokojone, **rzednie mina, gdy tylko przekroczą próg swego nowego locum.**

Mieszkania bowiem pozostawiane są w opłakanym stanie i pierwszy tylko doraźny remont musi pochłonąć znaczną sumę pieniędzy.

Poprzedni lokator, wyprowadzając się, **zerwał instalacje elektryczną, bo przecież on sam za własne pieniądze ją zakładał.**

O żyrandolach i żarówkach nie ma już mowy. Ściany świecą czarnymi oczodołami, po kontaktach i gniazdkach, o których poprzedni zapobiegliwy lokator również nie zapomniał.

Niektóre przewody i odgałęzienia elektryczne umieszczone były pod tapetą, **zerwano je więc razem z tapetą, której nieszczęsne szczątki smętnie zwisają ze ściany.**

W mieszkaniu był **telefon.** Nie ma oczywista po nim śladu. Wraz z aparatem zniknęły przewody.

W piecu nie można napalić, ponieważ poprzedni lokator również za swoje własne pieniądze wprawił swego czasu drzwiczki, które także zabrał ze sobą, **wyrywając je w pasji z pieca.**

Z kuchni zniknął zlew, z drzwi klamki. Jaskrawym zaś przykładem zachłanności ludzkiej może być fakt, jaki miał ostatnio miejsce w jednym z domów przy ulicy Wschodniej, gdzie **wyprowadzający się lokator zabrał ze sobą... szyby z okien!**

Z tym bezprzykładnym wandalizmem musimy wreszcie skończyć!

Najczęściej bowiem dewastowanie mieszkania powodowane jest wyraźnie **złą wolą poprzedniego lokatora, który w ten sposób mści się za to, że usunięto go z bezprawnie zajmowanego mieszkania, które przydzielono komuś bez dachu nad głową.**

Niszczenie jakichkolwiek urządzeń jest **najsurowiej zabronione przez prawo i tępione będzie z całą bezwzględnością, albowiem obecnie, gdy większość domów stanowi własność Państwa — dewastując mieszkania niszczymy nasz wspólny majątek państwowy!**

Jeżeli ktoś wprawia drzwiczki do pieca, instaluje zlew, wannę itd. musi się liczyć z tym, że **urządzenia te stają się częścią składową mieszkania i że nigdy nie wolno mu będzie ich usunąć, ani zdewastować!**

Instalacji elektrycznych **nie wolno ruszać pod żadnym pozorem.** Poprzedni gospodarz może zabrać **tylko lampy i żarówki.** Wszystkie kontakty, gniazdka itp. muszą pozostać na miejscu i bez wyraźnego zezwolenia władzy nadzorczej, tj. w tym wypadku kogoś z biura Elektrowni nie wolno samowolnie nic usuwać i zmieniać.

To samo dotyczy wszelkich urządzeń gazowych, wodociągowych, klozetowych itd.

Najczęściej spotykamy się z **dewastacją urządzeń telefonicznych.** Każdy abonent bowiem jest przekonany, że **on jest właścicielem telefonu i że ze swoim aparatem może robić przecież, co mu się tylko spodoba.**

Otóż nie jest tak. W lutym 1945 r., kiedy w Łodzi powstawały wszystkie urzędy i instytucje, trzeba było dać im telefon. Ale aparaty znajdowały się w prywatnych rękach. Wówczas Prezydent Mijal wydał zarządzenie **o konieczności przekazywania aparatów telefonicznych urzędom.** Potem aparaty telefoniczne zaczęły napływać do Łodzi z Zachodu i za paręset złotych można było kupić najnowocześniejszy aparat telefoniczny, dzięki czemu wiele osób zainstalowało w swych prywatnych mieszkaniach telefony.

I właśnie te wszystkie aparaty **wcale nie są własnością abonentów, tak samo jak nie są ich własnością aparaty przedwojenne.** Aparat z chwilą zainstalowania staje się częścią instalacji telefonicznej i **własnością Urzędu Telefonicznego,** bez zgody którego nie wolno nie tylko nic zabierać, ale pod groźbą surowych represji **nie wolno także samemu zakładać jakichkolwiek dodatkowych instalacyj, centralek itd.**

Przyznać trzeba, że sprawa ta nie jest rozwiązana jak należy. **Dlaczego oddawanie czy opuszczanie mieszkań odbywa się bez żadnej kontroli? Dlaczego nad stanem naszych mieszkań nikt nie czuwa? Kiedyś, gdy właścicielami domów były prywatne osoby byłoby to niemożliwe, czemuż więc nie dba się należycie o majątek państwowy?**

Nie wolno dopuszczać do dalszej ruinacji naszych domów i mieszkań, bo wytworzyć się może sytuacja wręcz katastrofalna. I dlatego należałoby zarządzić, **aby żaden lokator nie mógł się wyprowadzić bez zaświadczenia administratora, że mieszkanie zostało pozostawione w w odpowiednim stanie. Aby zaś kontrola była stuprocentowa — każdy nowowprowadzający się powinien przedstawiać przy zameldowaniu się zaświadczenia, że poprzednie swe miejsce pozostawił w należytym porządku!** (s)

Sparaliżowana komunikacja

Pociągi kursują z dużymi opóźnieniami

Sytuacja na kolejach jest w dalszym ciągu poważna. Panujący mróz **sparaliżował do pewnego stopnia komunikacje, która odbywa się bardzo nieregularnie**

Pociąg z Warszawy, który miał przybyć do Łodzi **w sobotę o godz. 11.40,** nadszedł dopiero **o 7.30 rano w niedzielę.**

Z poważnymi opóźnieniami kursują i inne pociągi, o opóźnieniach w komunikacji kolejowej **sygnalizują również i z zagranicy, znaczna bowiem połać Europy znalazła się pod działaniem potężnej fali mrozów.**

Mróz wczoraj nieco zelżał. Spadł drobny śnieg, ale zato zerwał się wiatr, który czynił mróz bardziej dokuczliwym.

Na ulicach widać wiele osób z poprzewiązywanymi nosami i uszami. **Łodzianie zlekceważyli sobie wszelkie przestrogi i teraz muszą cierpieć.**

Nie kłamały rozmaite dziwy natury, z których ludzie wróżyli nienormalną zimę. Teraz, kiedy raczej należałoby się już żegnać z zimą, rozpoczęła się ona na dobre. (k)

Spłonął cały domek

Jeszcze o jedną rodzinę bezdomnych więcej

Wczoraj w południe zajął się ogniem domek mieszkalny **przy ul. Snopowej 5-7 koło Cyganki na Nowym Złotnie.**

Przerażeni domownicy stracili głowę. Zamiast zawezwać natychmiast Straż Pożarną sami próbowali bezradnie gasić ogień. I chociaż zaalarmowana Straż przybyła natychmiast na miejsce i to w sile czterech oddziałów — **domku nie udało się już uratować. Spłonął on doszczętnie wraz z całym dobytkiem właścicielki Janiny Tomczyk.**

Przyczyna pożaru, którego skutki okazały się tak tragiczne, była **wadliwa budowa przewodu kominowego.**

Straż Pożarna interweniowała jeszcze **przy ul. Nawrot 26,** gdzie pożar powstał z bardzo popularnej ostatnio przyczyny a mianowicie **wskutek nieostrożnego rozgrzewania zamarzniętych rur wodociągowych.**

Spaliła się belka drewniana i dach, a mogło być gorzej, dzięki jednak ofiarnej pracy strażaków sytuacja została dość szybko opanowana. (j)

Bądźmy uprzejmi

Walczmy z grubiaństwem i chamstwem. — Ludzie zachowują się często skandalicznie w miejscach publicznych

— Ulgowy, prosze.

— Legitymacja jest? — zapytuje konduktor, jakiegoś obywatela, odzianego w eleganckie futro. **Wytworny dżentelmen odzywa się grubiańsko:**

Co za idiotyczne pytanie. Przecież gdy żądam biletu ulgowego, to na pewno mam legitymację. — Mówiąc to,**wyjmuje legitymację, chwyta brutalnie za rękę i wtyka mu pod nos, krzycząc:** Patrz, pan, patrz! Konduktor spokojnie odpowiedział: Dziękuję.

Podziwiać należy **spokój i opanowanie konduktora,** który w kulturalny sposób udał, że nie dostrzega **ordynarnego zachowania się zarozumiałego pana w futrze.** Podziwiać również należy bezczelność pasażera, który śmie się oburzać, że konduktor w myśl instrukcji swoich władz wzorowo wypełnia zadania służbowe. Są ludzie, którzy mają **zwyczaj odnoszenia się w jak najbardziej grubiański sposób** do konduktorów, ekspedientów w sklepie, kelnerów, dozorców domu, w ogóle **wszystkich, którzy w taki, czy inny sposób ich obsługują.** Tacy ludzie nie potrafią odezwać się uprzejmie, lub jakiekolwek żądanie poprzeć uprzejmym uśmiechem. **Swoim chamstwem podkreślają swoje znaczenie, swoją „ważność"** — świat został stworzony po to, aby im służyć, aby był dekoracją dla ich życia. Ci sami ludzie, którzy **potrafią być grubiańscy i ordynarni w stosunku do swoich podwładnych, w ogóle ludzi w czymkolwiek od nich zależnych, potrafią się odnosić do swoich przełożonych w sposób jak najbardziej służalczy,** pokorny i wyrafinowanie uprzejmy.

Obserwując życie naszego miasta, zachowanie się ludzi w miejscach publicznych, widzi się wiele **przykładów grubiaństwa, arogancji, chamstwa, w którym do niedawna celowali Niemcy.** Za czasów okupacji oburzaliśmy się na wrzaskliwych, grubiańskich przedstawicieli „narodu panów", którzy krzykiem, biciem i jak najbardziej brutalnym traktowaniem otoczenia na każdym kroku podkreślali swoją wielkość i potęgę. Stwierdzić należy, że te **hitlerowskie obyczaje wielu jednostkom przypadły do gustu.** Młody człowiek w studenckiej czapce **potrafi kopnąć małego gazeciarza tylko dlatego, że ten, biegnąc opryskał przez nieuwagę cholewy wspaniale lśniących butów młodzieńca.**

Zdenerwowana tłokiem konduktorka krzyczy na robotnice, podążające do pracy: „Wy, ludzie fabryczni, przysparzacie najwięcej kłopotu. Żeby was!" Przyczyna takiego zachowania się konduktorki była błaha, można ją było usunąć kilkoma uprzejmymi słowami.

Ludzie są na ogół dla siebie nieżyczliwi. Rzymianie mówili: „Człowiek jest dla człowieka wilkiem". Jednak rozwój cywilizacji, kultury, upowszechnienie oświaty powinno zmienić ten stosunek do bliźnich. Niestety, wojny przynoszą zdziczenie obyczajów i ludzie na każdym kroku manifestują swój wilczy stosunek do drugiego człowieka.

Pozatem często widzi się w Łodzi jeszcze inne **przykłady dowodzące braku kultury.** Na przystankach tramwajowych umieszczone są kosze na śmiecie. Kosze te najczęściej stoją puste, bowiem **mało kto poczuwa się do obowiązku niezaśmiecania ulicy.** Zdawałoby się, że do teatrów chodzi się w specjalnym nastroju, jakby trochę uroczystym, wkłada się odświętne odzienie i powinno się zachowywać kulturalnie. Biedni jednak są strażacy, dyżurujący w teatrach, którzy mają rozkaz pilnowania, aby publiczność w antraktach paliła papierosy tylko w przeznaczonych na to miejscach. Słyszą oni mnóstwo tego rodzaju odpowiedzi na zrobioną uwagę, zabraniającą palenia w korytarzach: „odczep się pan", „nie bądź pan taki ważny". Służba sprzątająca po spektaklach sale teatralne **wymiata całe stosy papierów, ogryzków jabłek, opakowań od przynoszonych przez „kulturalną" publiczność zapasów żywności.** Można się zgodzić, że spektakle są tak nudne, że trzeba sobie uprzyjemniać dwie godziny cierpienia, wcinając bułki z salcesonem i kilogramy jabłek i cukierków. Ale, czy koniecznie śmieci trzeba rzucać na podłogę?

Gdy pewnemu dżentelmenowi, który splunął na podłogę w poczekalni jednego z kin, zwrócono uwagę — obruszył się. Pojęcie demokracji utożsamiło się w ptasim móżdżku „dżentelmena" z pojęciem „wolno robić, co się każdemu podoba".

Nie! Nie wolno być grubianinem, nie wolno pozwalać na wyżywanie się barbarzyńskich instynktów. Są prawa regulujące stosunki między ludźmi — **jednym z niepisanych praw obowiązujących w każdym cywilizowanym społeczeństwie jest obowiązek uprzejmości i przyzwoitego zachowania się w miejscach publicznych.** O tym powinniśmy pamiętać i prawa tego przestrzegać na każdym kroku, żądając od innych szacunku dla niego. Jednocześnie z odbudową materialną, winniśmy dbać o odbudowę moralną i **jednym z pierwszych kroków na drodze tej odbudowy winna być walka z chamstwem i grubiaństwem.** Wykorzeńmy z serc naszych nieżyczliwość dla bliźnich, **bądźmy prawdziwymi demokratami, szanującymi człowieka i jego pracę — bądźmy ludzcy dla ludzi!** (k. z.)

Grypa szaleje w „Polonii"

W hotelu „Polonia" w Warszawie, gdzie mieszkają cudzoziemcy, zajęci na różnych placówkach dyplomatycznych, wybuchła epidemia grypy. Choroba rozszerza się w błyskawicznym tempie z piętra na piętro.

Tak, na drugim piętrze leży **8 obywateli amerykańskich obłożnie chorych na grypę.** Na trzecim piętrze od kilku dni choruje już poseł Rumunii. Na czwartym piętrze chorują **członkowie kolonii angielskiej w Warszawie,** z zastępcą szefa Biura Prasowego Ambasady Brytyjskiej — Mr Filipp Fox — na czele. Na piątym piętrze — grypa nie zaoszczędzi ia dziennikarzy zagranicznych.

Światło w szkołach

Instalacje elektryczne otrzyma szereg budynków

Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi na ostatnim posiedzeniu postanowiło przeprowadzić **instalację elektryczną w wielu szkołach łódzkich,** pozbawionych dotychczas światła, m. in. w lokalu przedszkola przy ul. Smugowej Nr. 4, w budynku szkolnym przy ul. Rybnej 21/23. Wykonanie odnośnych prac powierzono F-mie Tadeusz Ziemniewicz przy ul. 11-Listopada 68.

Fabryka łóżek

rozpoczęła produkcję

W szpitalach oraz hotelach i pensjonatach odczuwa się obecnie **wielki brak łóżek.** Dowiadujemy się, że istniejące pod Gdynią w Rumii i Zagórzu Państwowe Zakłady Metalowe **rozpoczęły już produkcję łóżek metalowych rozmaitych typów,** między innymi również specjalne typy łóżek metalowych dla chorych, dla szpitali i pensjonatów. Pierwszy transport wykonanych łóżek został przesłany do Warszawy. (jś)

Elbląg bez Niemców

Zastępują ich z powodzeniem Polacy

Osadnictwo miejskie na terenie woj. olsztyńskiego przybiera z dnia na dzień na sile na skutek systematycznej repatracji Niemców do Rzeszy.

Miasteczka mazursko - warmińskie jeszcze w połowie ub. roku były zaniemczone przynajmniej w 80 proc., **a dziś Niemcy należą tam do zdecydowanej mniejszości.**

Przykładem tego może być Elbląg. Miasto to w początkach roku 1946 zamieszkiwało niewiele ponad 11 tys. Polaków, gdy tymczasem Niemcy sięgali liczby 15 tys. osób.

Obecnie liczba Polaków wzrosła do 29 tys. osób, liczba Niemców spadła do 800 osób. Z chwilą ustania mrozów i ci nieliczni, ale uciążliwi goście opuszczą na zawsze polski Elbląg.

100)



— Panna Monika Mirołęcka bawi w dalszym ciągu u Sternickich w Kalinowie... A tymczasem jej narzeczony korzysta ze swobody... Kto jest ta młoda panna?

Wera wzrusza pogardliwie ramionami.

— Widzę ją po raz pierwszy! I wiem tylko tyle, że to ktoś nie z naszej sfery. Jest za mało elegancka, za mało pewna siebie... Ale usta ma bardzo zmysłowe...

— I właśnie dla tego, że ma zmysłowe usta, przyszedł z nią tutaj Tom Hukan — trochę ironicznie przymyka oczy pani Dalmirska, dając jeszcze jeden dowód swojego życiowego doświadczenia, albowiem tak jest istotnie: bo tylko pożądanie zmysłowe łączy Toma Hukana z córką bezrobotnego majstra Berdysza, Michaliną.

Teraz jest wiosna, pora miłości. Więc też jeszcze mocniej pulsuje krew młodego człowieka. A że Monika wyjechała do Kalinowa, ma Tom sporo wolnego czasu i jeszcze częściej niż dawniej odwiedza swoją przyjaciółkę w jej zacisznym mieszkaniu przy ulicy Krętej.

Michalina nie wie nic o okolicznościach, jakie sprawiły, że tak często gości u siebie swojego przyjaciela. Naiwnie zakochana przypisuje to innym zgoła powodom.

— A więc zwyciężyłam! — triumfuje w duchu i wierzy, że teraz utrzyma go przy sobie już na zawsze!

Nigdy go o nic nie prosi, nigdy mu się nie narzuca. Każdy odruch szczęścia jaki rzuci jej kapryśnie, przyjmuje jak największy dar. Ale, że wczorajszy wieczór był wyjątkowo szalony i wyjątkowo gorące były pocałunki Toma, zdobyła się wreszcie na odwagę:

— Wiesz, Tomie — przytula się do niego—jutro jest dwudziesty ósmy kwietnia. Czy ta data nic ci nie mówi?

Hukan przeciągnął się leniwie i spojrzał na nią z ukosa.

— Ta dziewczyna wyładniała jakoś w ostatnich czasach. Stała się subtelniejsza. A i usta ma jeszcze gorętsze niż dawniej, a oczy bardziej promienne — skonstatował w duchu.

Choć zawsze jest zimny i powściągliwy — uśmiecha się teraz prawie że serdecznie.

— Nie, nie mam pojęcia o co ci chodzi?

Jego uśmiech dodał jej jeszcze więcej odwagi.

— To jest najbardziej pamiętny dla mnie dzień: dzień naszego poznania. A jutro jest znowu jedna rocznica mojego szczęścia. Czy byłbyś bardzo zły, gdybym w związku z tym poprosiła cię o coś?

— Właściwie powinienem kupić jej jakąś złotą bransoletkę, albo coś w tym guście — zastanawia się Tom, który wciąż jeszcze jest pod urokiem tamtej pieszczoty, która skończyła się przed chwilą.

— Powiedz o co ci chodzi — z brutalną czułością pogładził jej włosy.

— Znamy się już tak dawno — powiada cicho Michalina — ale nigdy jeszcze nie wybraliśmy się razem do jakiejś większej kawiarni, albo do teatru. Czy byłbyś bardzo zły, gdybym cię poprosiła, ażebyś poszedł jutro ze mną na przykład do „Europejskiej"?

Hukan jest dziś w wyjątkowo dobrym nastroju. Nie znosi sentymentalności, zauważył jednak, że Michalina, mogąc zażądać coś znacznie większego, poprosiła go tylko o taką drobną błahostkę. I po raz drugi tego wieczora uśmiecha się niemal serdecznie.

— Dobrze — pójdziemy jutro do „Europejskiej".

Nawet nie wiedział, że najbardziej cenny podarunek nie uszczęśliwiłby Michaliny tak bardzo, jak ta obietnica.

— A zatem chce pójść ze mną do kawiarni: jak z tamtą jasnowłosą panną, o której opowiadał mi, że jest jego narzeczoną... Ach, kochany Tom — ogarnęła ją fala wzruszenia.

I chociaż w stosunku do swojego chmurnego księcia jest zawsze pełna nieśmiałości i rezerwy, w gwałtownym wybuchu radości zarzuciła mu ramiona na szyję i zaczęła obsypywać jego twarz pocałunkami.

— Ach, Tomie! Nawet nie wiesz, jak bardzo jesteś kochany!

I oto teraz siedzi Tom Hukan wraz z Michaliną Berdyszówną w „Europejskiej".

Oboje jedzą lody. Michalina jest bardzo szczęśliwa, ale twarz jej kochanka pozostała chmurna: bo tam dalej siedzi Wera Dalmirska, wyniosła, niedostępna, jeszcze bardziej piękna niż zawsze, a doktór Ryszowiecki miłośnie zagląda jej w oczy.

Pani Dalmirska podchwyciła znów jedno spojrzenie ciemnych oczu Toma i lekko przymyka powieki.

— Tak, tak, mam rację! Tom jest zakochany w mojej Wierze.

Ale piękna pani czytać umie nie tylko ze spojrzeń ciemnych oczu mężczyzn.

Na salę wchodzi, a raczej wpada Karolina Rylska.

(D. c. n.)

ŚMIEJMY SIĘ!...

Kto wie, czy świat potrwa jeszcze trzy tygodnie..
(Beaumarchais)

INTERWENCJA

Ostatnio stało się ogromnie modne sło wo interwencja. Na każdym kroku spotykamy się z nim, czytamy je prawie codziennie na szpaltach dzienników, słyszymy je w komunikatach radiowych i t.d. Jeśli mamy być szczerzy, to znudziło nam się trochę już to słowo, osłyszało tak samo mniej więcej jak „Piosenka o mojej Warszawie", jak stare przedwojenne szlagiery i jak dowcipy o teściowej.

Mimo to zmuszeni jesteśmy do tolero wania tego słowa. Samo tolerowanie nie jest jeszcze tragedią. Tragedią, dopiero zaczyna być wprowadzanie tego słowa w czyn przez naszych bliźnich przy najmniejszej nawet okazji. Interweniujemy nadzwyczaj ochotnie. Trzeba, czy nie trzeba. Ot, dla sportu, byle interweniować... Byle można pokazać „kim ja jestem"...

A zaczęło się wszystko od polityki. Politycy pierwsi zaczęli operować słowem interwencja. Najpierw były zapowiedzi interwencji. W tych celowali naturalnie Anglicy. Obiecywali, że naturalnie, jeśli tylko ktoś kogoś, to oni natychmiast z pomocą... Tam im to weszło w krew, że chętnie obiecują interwencję do dnia dzisiejszego, prawie zawsze z tym samym rezultatem. Potem zaczęły się interwencje mniej szczęśliwe. Do takich należy zaliczyć przede wszystkim interwencję Watykanu w sprawie niemieckich opryszków, następnie szereg cały mniej lub więcej niedwuznacznych inter wencji angielskich w sprawie niemieckiej, kilka prób tak zwanej „litości". „humanitaryzmu" i t.p. i t.p.

Krótko mówiąc moda na interweniowanie ogarnęła świat i stała się manią niemniej śmieszną jak żucie gumy. Obie te czynności przyjęły się ostatnio u nas i obie są jednakowo kretyńskie. Żeby się o tym przekonać, wystarczy wsiąść do pierwszego lepszego łódzkiego tramwaju i przejechać się na dystansie kilku przystanków.

Na pięćdziesiąt osób, które przeciętnie znajdują się w każdym wagonie piętnaście osób żuje gumę, a drugie piętnaście interweniuje. Wygląda to mniej więcej w ten sposób:

Konduktor (żując gumę): Proszę za bilety.

Pasażer I (żując gumę wręcza konduk torowi 3 zł.),

Konduktor (jak wyżej):Ja tych pieniędzy nie przyjmuję. Niech pan da inne, te są podarte.

Pasażer I (jak wyżej): Innych nie dam. Pięć minut temu dostałem te pieniądze od pańskiego kolegi na siódemce.

Konduktor (żując gumę szarpie za dzwonek): Nie dasz pan innych?

Pasażer:I: Nie dam!

Konduktor: Wobec tego nie pojedziemy dalej. Będziemy stać, aż zjawi się milicjant. (Tramwaj staje).

Pasażer II (interweniuje): Panie, do jasnej cholery, nie mamy czasu. Jedź pan dalej. Co za głupie zwyczaje?

Konduktor: Ja nie będę lepił wszystkich podartych pieniędzy.

Pasażer I, II i III (interweniując): Wszyscy konduktorzy wlepiają pasażerom podarte pieniądze, a sami nie chcą przyjmować.

Pasażer III, IV i V (interweniując): Jechać do pioruna wielkiego. Przez głupie 3 złote stoimy już piętnaście minut

Konduktor (żując gumę): Niech państwo zapłacą za tego pana to pojedziemy.

Pasażerowie i pasażerki od nr. 1 do 50: Nie chcemy.

Konduktor: Nie?

Pasażerowie: Nie!

Pasażerka XXV (interweniując): Może by jednak zrobić zbiórkę na tego pana (powiedziała to bardzo nieśmiało).

Połowa pasażerów: Robimy zbiórkę!

Druga połowa pasażerów: Nie robimy zbiórki!

Pasażer XV (żując gumę i licząc): Za raz, po ile to wypadnie na jedną osobę?

Pasażer X: Oho, milicjant idzie!

Pasażer XV (obliczywszy): Proszę państwa, niech każdy da po sześć groszy i będziemy mogli pojechać dalej.

Milicjant: Dlaczego ten tramwaj stoi?

Pasażeroiwe, pasażerki i konduktor (odpowiadają chórem na pytanie milicjanta. Robi się straszny hałas i nic właściwie nie można zrozumieć).

Po wysłuchaniu, milicjant interweniuję. Trzeba przyznać, że robi to w bardzo przyjemny sposób. Mianowicie bierze podarte banknoty i wymienia je na nowiuteńkie listki prosto z Banku. Tramwaj rusza.

* * *

Jak z powyższego wynika interwencja jest nieodzownym czynnikiem naszego współczesnego życia. Szkoda tylko, że tak mało jest interwencji, podobnych do wyżej opisanej...

ZŁY TATUŚ

Znany piłkarz śląsk i reprezentant Polski — Eryk Tatuś, był czynnym członkiem S. A. (z prasy)

Polska — nasza Mamusia
miała synusia — Tatusia.

Tatuś — Eryk na imię miał
i w piłkę nożną Tatuś grał.

Grał Tatuś w imię Mamy
i dzielnie pilnował „bramy"

Reprezentował Mamusię
i udawało mu się.

I była Polska — Mamusia
zadowolona z Tatusia.

Aż wreszcie, gdy szkop nas przydusił
Tatuś się wyparł Mamusi.

Żeby to tylko? Ba!
Tatuś się zrobił S. A.

Mamusia jęczała w niewoli.
A Tatuś? w S. A. swawolił.

Skończyła się wkońcu okupacja.
a zaczęła się rehabilitacja.

I jakimś cudem (Czy wiesz Mamo?)
Tatusia zrehabilitowano.

Tatuś swą S. A. — kartę schował
i znów Mamusię reprezentował

Aż wkońcu ludzie coś zwąchali:
Tatusiem się zainteresowali.

I okazało się, że ma
na swoim koncie znak S. A.

Tatuś, który był S. A. — synem
opuścił polskę w mig rodzinę.

Siedzi już Tatuś. Przykrzy mu się.
Niech cierpi, bo był złym Tatusiem...

Jerzy Zajączkowski

Koszałki-opałki

DRZEMKA

W jednej z wyższych szkół tuż przed egza minami odbywa się obowiązkowy wykład. Profesor przez pół godziny czyta jakąś bardzo nudną pracę! Wreszcie podnosi głowę z nad książki i widzi, że jedna ze słuchaczek podparłszy się ręką, drzemie na cały regulator. Profesora fakt ten wyprowadził z równowagi i odezwał się w ten sposób:

— To jest niespotykana historia, panno Bober. Może pani sobie spać u kogo tylko pani chce, ale nie u mnie...

GORLIWOŚĆ

Z więzienia uciekł bandyta. Momentalnie odpowiednie władze rozesłały za nim listy gończe. Zawiadomiono wszystkie posterunki, dano ogłoszenia do prasy. a na murach miast rozlepiono fotografie zbiega en face i z profilu.

Po kilku dniach władze otrzymały telegram następującej treści: „Jeden z poszukiwanych bandytów jest już aresztowany. Stop. Na tropie drugiego jesteśmy. Stop."

W HOTELU

— Ile płacę za nocleg? — pyta gość portiera.

— A w jakim pokoju pan spał?

— Nie miałem pokoju, bo wszystkie były zajęte; umieściliście mnie na bilardzie.

— Wobec tego płaci pan po pięćdziesiąt złotych za godzinę...

MIŁA WIZYTA

— Czemu nie przyszedł pan razem z bratem? — pyta gościa pani domu.

— Bo, proszę pani, ciągnęliśmy losy, kto z nas ma do pani iść.

— Ach, rozumiem. Więc pan wygrał?

— Nie. Przegrałem.

JENIEC

Podczas potyczki rozlega się okrzyk:
Chodźcie do mnie prędko! Złapałem jeńca!

— To go przyprowadź!

— Kiedy nie chce mnie puścić...

SŁOWNIK

Pewna spółdzielnia wydawnicza wydała drugi nakład słownika polsko-angielskiego. Do kierownika spółdzielni zgłasza się jakaś pani.

— Muszę wam szczerze pogratulować. Bardzo dobrze zrobiliście. usuwając z nowego wydania wszystkie nieskromne i nieprzyzwoite słowa, które były w wydaniu poprzednim.

— Dziękuję — mówi kierownik — ale skąd pani wie? Czyżby pani szukała?

LITOŚCIWY

Do Komitetu Opieki Społecznej zgłasza się jakiś człowiek i ze wzruszeniem opowiada o pewnej biednej kobiecie, którą chcą usunąć z mieszkania, bo nie płaci.

— Biedaczka jest chora, nie zdolna do pracy i naprawdę, nie ma skąd wziąć tych 500 złotych...

— Dobrze — mówi urzędnik — zapłacimy za nią. Gdzie ona mieszka?

— U mnie. Jestem właścicielem domu.

NIEWĄTPLIWY DOWÓD

— A po czym świadek poznał, że oskarżony był pijany.

— Obserwowałem go dłuższy czas. Stał pod latarnią, potrząsał nią, a potem się schylał i szukał jabłek.

Ze starych fraszek

Ciekawa babina

Pewna dobra kobiecina
Dawne czasy wciąż wspominał
Całe życie się kochała
I do mężów szczęście miała;
Była to najczulsza dusza,
Dziś się babcia ledwie rusza,
A trzech tylko mężów miała
I już wszystkich pochowała:
Ojca, dziadka i pradziadka...
Pomimo to baba gładka
I dziś jeszcze środków szuka,
By wyjść zamąż za prawnuka...

Teofil Nowosielski

Warszawa się bawi

Swing króluje na parkiecie.—Pasek nie ominął nawet i biletów na zabawy.—Kreacje balowe mody UNRRA

Pomimo, że koniec karnawału zbliża się szybkimi krokami i że Popielec jest już właściwie za pasem — nasze łódzkie zabawy i wieczory taneczne odbywają się na ogół w skromnych ramach i rozmiarach i dotychczas właściwie nie miała Łódź jeszcze żadnej tanecznej imprezy, którą szumnie i po przedwojennemu nazwać by można było „balem“.

Zupełnie inaczej jest w Warszawie. Zrujnowane i dźwigające się z takim samozaparciem się z gruzów miasto — pomimo zaszłych w jego wyglądzie olbrzymich zmian — nie chce zrezygnować z rozmachu i fantazji stolicy i... urządza bale. Tak jest. Prawdziwe bale!

Gwoździem warszawskiego sezonu karnawałowego, **niejako super balem był Bal Młodej Architektury**, który zdobył sobie opinię najwytworniejszego i... najdroższego warszawskiego balu. Bilet u pokątnego sprzedawcy (takie na te bilety było wzięcie, że zaczęto nimi „paskować“) **kosztował od 800 do 1000 złotych**. Wiele osób zresztą biletów tych nie zdołało już nawet nabyć od przekupniów i — jak niepyszni — zmuszeni byli wrócić do domów.

Jak zaznaczyliśmy — bal miał być **najwytworniejszą imprezą stolicy**. Rzeczywiście, przed gmachem wydziału architektury stanął **długi sznur lśniących aut**. Wiele miało cudzoziemskie chorągiewki.

Ale przed głównym wejściem tłum ludzki wyciągnął się również w długi, jeszcze dłuższy sznur, w istną kolejkę, niczym po przydziały kartkowe, czy po bilet do kina. Kłótnie i popychania panowały w tej „kolejce balowej“ zupełnie tak same... jak w innych kolejkach. Drzwi wejściowe zdobywano szturmem, przy czym nie obyło się bez stłuczenia paru szyb.

Goście balowi wkraczali do szatni już napoły rozebrani, a w każdym razie z garderobą w mocnym nieładzie. **Panie były rozczochrane, zziajane** (walka na pięści i kolana jest jednak wyczerpująca!), **panowie mieli poodrywane guziki u pałt, a niekiedy i u spodni oraz podeptane, tak pięknie odczyszczone w domu półbuciki.**

Ale nic. Myśl o czekającej ich wspaniałej zabawie osładzała wszystko.

Na razie jest jeszcze szatnia, przez którą trzeba koniecznie przejść. Panuje tu taki tłok, że nie można się ruszyć. Szatniarze już nie chcą przyjmować więcej płaszczy, bo nie mają ich gdzie wieszać. Domyślni i sprytni warszawiacy radzą sobie i tu — **magiczny szelest banknotów w dziwny sposób mnoży ilość wieszaków...**

30 sal zostało pięknie i pomysłowo udekorowanych. Przyszli architekci wykazali na prawdę dużo pomysłowości, artystycznego smaku, a nierzadko i prawdziwego dowcipu. Cóż, kiedy całe to piękno zatraca się w tym tłoku!

Cztery orkiestry przygrywają do tańca. **Największym powodzeniem cieszy się swing.** Zbity, stłoczony tłum podryguje groteskowo, depcąc nogi sąsiednich par i rozdając — oczywiście niechcący — łokciami sójki w bok na prawo i lewo.

Jak się bawić, to się bawić!

Tłok ten ma jednak i tę dobrą stronę, że... nie widać toalet. Wprawdzie kilka kobiet na sali jest tym prawdobodobnie na prawdę zmartwionych, reszta jednak woli, że ich „kreacje“ dziwnie przypominające toalety „made UNRRA“, lub trącące zlekka szaberkiem z Zachodu giną w ludzkim tłumie. Widzimy tu nareszcie **długie suknie, których nie mieliśmy okazji oglądać przez tyle lat**, jak... są przydeptywane przez niemal wszystkich uczestników balu i jak zamiatają swym jedwabnym, czy aksamitnym rąbkiem kurz i błoto z podłogi.

Zmęczone tańcem pary — chciałyby odpocząć, poflirtować gdzieś na ustroniu... Niestety, nie ma gdzie usiąść. Zmęczone, wytworne towarzystwo... siada zatem na ziemi.

Bo i w barze także panuje niesamowity tłok. Wszystkie stoliki pozajmowane, ale większość przezornych warszawiaków, obawiając się wysokich cen i nie chcąc dać się „nabić w butelkę“ — poprzynosiła butelki z wódką... w kieszeniach. W barze jest rzeczywiście drogo. Pomarańcz kosztuje — 800 złotych.

Coraz większy upał i coraz większy kurz. Włosy i rzęsy pań pokrywa szary nalot pyłu. Na twarzach perli się pot. Przekrzywione zabawnie tkwią na głowach tańczących par różnobarwne, papierowe czapeczki... po 300 zł sztuka.

Melodia płynie za melodią...

Taki to był najwytworniejszy i najdroższy bal w stolicy. (b)

Sierotki znajdą opiekunów

Gdzie należy się zgłaszać

W związku z licznymi zapytaniami rodzin, które usilnie zabiegają o powierzenie ich opiece dzieci osieroconych — Ministerstwo Oświaty wyjaśnia, że zainteresowane osoby, zamieszkałe na terenie całego kraju z wyjątkiem Warszawy i Łodzi, powinny zgłaszać się do Inspektoratów Szkolnych (Referat Opieki nad Dzieckiem).

Osoby, zamieszkałe na terenie m. Łódź winny zgłaszać się do Zarządu m. Łodzi, Wydział Opieki Społecznej. Nie należy zwracać się bezpośrednio do domów dziecka.

Kwalifikacja rodziny następuje na podstawie wywiadu społecznego. Ponadto wymagane są następujące dokumenty: **dowód stałego zamieszkania, świadectwo zdrowia, moralności, pracy lub inne stwierdzające źródła utrzymania.**

Ministerstwo Oświaty przeznaczyło jeden dom dziecka jako punkt rozdzielczy dla sierot, które umieszczone są w rodzinach zastępczych. Dzieci grupowane tam poddawane są oględzinom lekarskim, badaniom krwi i obserwacji psychologicznej.

W miarę możliwości, zgłoszenia zainteresowanych będą kolejno załatwiane przez organa podległe Ministerstwu Oświaty.

Zmoczona czekolada

Zostanie ona przerobiona

Ostatnio statek „Nordes“ przywiózł do Polski z portu Saigon na wyspach Mariańskich transport czekolady z darów UNRRA.

Czekolada przybyła do naszego kraju **w stanie nie nadającym się do spożycia.** Uległa ona bowiem częściowemu spleśnieniu, względnie zamoczeniu w czasie długiego transportu morzem. Z tego też powodu czekolada nie zostanie rozdzielona wśród ludności na kartki.

Obecnie Ministerstwo Aprowizacji podejmuje kroki celem dokonania przeróbki zmoczonej czekolady, której pokaźna ilość znajduje się pod Warszawą.

Adam Kuryłowicz

sekretarzem generalnym KCZZ

Adam Kuryłowicz, wiceprzewodniczący CKW PPS, Prezes Związku Zawodowego Kolejarzy, wysunięty będzie na stanowisko Sekretarza Generalnego KCZZ.

Dotychczas Sekretarzem Generalnym KCZZ był Kazimierz Rusinek, który został ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

Program radiowy na dziś

12,35 Pieśni Schuberta i Schumanna w wyk. K. Madeyskiej; 12,55 „10 minut poezji“; 13,05 Muzyka obiadowa; 14,00 (z Łodzi) Liga Kobiet ma głos — pog. mgr. Z. Żochowskiej pt. „Kobiety wiejskie członkami Obywatelskiej Ligi Kobiet“; 14,05 (z Łodzi) Chwila muzyki z płyt; 14,10 (z Łodzi) Skrzynka radiotechniczna w opr. inż. B. Klimaszewskiego; 14,15 (z Łodzi) Muzyka z płyt; 14,40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14,45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15,00 „Wszystkiego po trochu“ — aud. dla dzieci; 15,20 Reportaż; 15,30 Skrzynka ogólna; 15,40 Arie operowe w wyk. A. Majaka — bas; 16,00 Dziennik; 16,20 Pog. sportowa; 16,30 „Śpiewajmy piosenki“; 16,55 Aud. dla młodzieży; 17,10 Koncert Małej Orkiestry P.R. z udz. H. Mickiewiczówny — śpiew; 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych“; 17,55 Z życia kulturalnego; 18,00 Aud. słowno-muzyczna pt. „Karnawał Schumanna“; 18,30 „Nauka przy głośniku“; 19,00 Aud. dla wsi; 19,15 (z Łodzi) Z życia woj. łódzkiego — „Akcja odbudowy wsi na terenie woj. łódzkiego w latach 1945/46“ — pog. inż. Konrada Zygmunta; 19,25 (z Łodzi) Recital śpiewaczy I. Wojtaszewskiej — sopran. Przy fortep. W. Klimowiczowa; 19,47 (z Łodzi) „Sanatorium przeciwgruźlicze w Kamiennej Górze“ — reportaż w opr. A. Ostoji; 19,57 Sygnał czasu; 20,00 Dziennik; 20,25 „Sylwetki kompozytorów“; 21,00 Słuchowisko; 21,25 (z Łodzi) Recital skrzypcowy Br. Rotszaówny. Przy fortep. prof. K. Bacewicz; 21,45 Radiowy uniwersytet Ludowy; 22,00 Kwadrans prozy; 22,15 Program na jutro; 22,25 (z Łodzi) Koncert życzeń; 23,10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23,30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23,33 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

Andrzej Zański



70)

Lekarz, zajmujący w partii nazzistowskiej wyższe stanowisko, zakomunikował o swym odkryciu tam, gdzie należało i oto do więzienia w Moguncji zjechała specjalna komisja, która zbadać miała na miejscu sprawę, mogącą przynieść führerowi niemałe korzyści.

Po zamachu, jaki wykonano na Hitlera w gmachu radia, z końcem roku tysiąc dziewięćset trzydziestego dziewiątego — wódz Niemiec żył w ustawicznej, panicznej trwodze o swoje życie.

Niebezpieczeństwo grozić mu mogło z bardzo wielu stron. Żyli jeszcze w Niemczech ludzie, zdający sobie sprawę, że to, co robi Hitler, doprowadzić musi Trzecią Rzeszę do katastrofy. Że jedynym ratunkiem dla Niemiec jest natychmiastowe unieszkodliwienie szaleńca.

Niewiadomo skąd paść mogła bomba i kiedy huknąć mógł wystrzał rewolwerowy, unicestwiający führera. Hitler wiedział o tym i miał się na baczności.

Himmler opracował cały plan, mający na celu ochronę życia führera. Otaczały go zawsze setki agentów gestapa i kordony uzbrojonych od stóp do głowy żołnierzy z gwardii przybocznej, wybieranych z najbardziej pewnych ludzi, formacji SS. Hitler jeździł początkowo w specjalnie opancerzonym samochodzie, a później, wybierając się w dalszą drogę, podróżował zawsze w jednym z trzech pancernych pociągów, wyłożonych grubymi, stalowymi płytami i najeżonych lufami karabinów maszynowych.

Jadł tylko potrawy, przyrządzone mu przez wiernego kucharza, ale nawet w swojej rezydencji Berchtesgaden gotowały się one pod czujną strażą oficera inspekcyjnego, który potem konwojował niesiony z kuchni do jadalni półmisek.

Ten sam oficer skosztować musiał najpierw każdą potrawę — i dopiero wtedy Hitler brał się do jedzenia.

Z biegiem czasu nieufność jego stawała się wręcz chorobliwa. Najchętniej zamknąłby się w olbrzymiej, ogniotrwałej kasie, strzeżonej przez parę dywizji swojej „Leibgwardii“, lecz cóż? musiał reprezentować władzę, odbywać inspekcję i od czasu do czasu przemawiać do łaknących jego słów partyjnych towarzyszy i dziennikarzy.

A któż może zaręczy, że w bukiecie białych róż, podawanych mu przez jakąś rozentuzjazmowaną, młodą damę, nie czai się mała bomba, która za chwilę rozerwie go na strzępy: a Hitler nie chciałby przecież teraz, kiedy urzeczywistnił prawie wszystkie swoje fantazje, zginąć tak marnie...

Zdaje się, że pierwszy Marcin Borman wpadł na pomysł, ażeby wynaleźć sobowtóra, który łudząco podobny do „führera“ mógłby go zastępować w bardziej niebezpiecznych eskapadach.

Pomysł ten — wypróbowany już nieraz przez różnych władców wschodnich — był dobry. Lecz skądże wziąć tu takiego „alter'ego“ führera.

Tylko najbardziej wtajemniczeni otrzymali potrzebne instrukcję, i oto na obszarze połowy niemal Europy rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania.

Wiadomości, jakie nadeszły z Moguncji, podekscytowały Himmlera. Zaczem szef Gestapo wysłał specjalną komisję, która przekonała się na miejscu, że nadesłany raport nie mija się z prawdą.

A tymczasem rozprawa sądowa przeciwko Kurtowi Gärtnerowi odbyła się zupełnie normalnie.

Zapada wyrok mocą, którego morderca trzech kobiet skazany zostaje na śmierć przez ścięcie toporem.

Dwadzieścia cztery godziny potem doniosły dzienniki, że sprawiedliwości stało się zadość. Że wyrok wykonano.

Faktycznie jednak sprawa wyglądała inaczej.

Zamiast Gärtnera ścięto jakiegoś Polaka bezimiennego więźnia z Dachau, który dostarczony został przez władze obozowe. Jego to ścięto poczem przewieziono do krematorium i spalono.

Natomiast prawdziwy morderca przetransportowany został do więzienia w Magdeburgu i tu osadzony w jednej z najbardziej odosobnionych i najbardziej strzeżonych cel.

Pięciokrotnie wyprowadzano go na miejsce egzekucji. Pięć razy z rzędu spoglądał struchlałemi oczyma jak kat z rozmachem podnosił olbrzymi topór, ażeby opuścić go potem na kark delikwenta. Widział, jak zaraz potem odcięta głowa wpadła do kosza, a strumień krwi buchał ostrą fontanną ze straszliwie okaleczonego kadłuba...

Za każdym razem ścinano po kilku ludzi, a stojący opodal Kurt Gärtner drżał z przerażenia, czekając na swoją kolej. I za każdym razem komunikowano mu potem, że ze względów formalnych egzekucja jego odłożoną zostaje do następnego razu.

(D. c. n.)

SPORT

Warszawa-Śląsk 10:6

Osłabiony skład Ślązaków

Wczorajszy mecz bokserski Warszawa — Śląsk, zakończył się jak było do przewidzenia zwycięstwem bokserów stołecznych, w stosunku 10 : 6.

Ślązacy przyjechali do Warszawy w składzie mocno osłabionym, tzn. bez bokserów „Batorego", którzy walczyli w Częstochowie w ramach drużynowych Mistrzostw Polski.

Punkty dla Śląska zdobyli: Grzywocz, zwyciężając Sobkowiaka, Grądkowski i Rademacher.

AKS (Chorzów)-ZZK 3:2 (2:2)

Mimo złych warunków atmosferycznych, odbył się w niedzielę piłkarski mecz pomiędzy AKS-em z Chorzowa i kolejarzami.

Pierwsze 30 minut grano na tafli śnieżnej. Zespół gości był w polu lepszy i zasłużył na zwycięstwo. AKS wystąpił w pełnym składzie, jak również i ZZK. Gra w pewnych momentach obfitowała w momenty humorystyczne.

Wynik ogólny 3:2 (2:2) dla AKS-u. Zawody prowadził p. Górski.

Obrady szermierzy

Na odbytym zebraniu łódzkich klubów szermierczych, postanowiono, że sekretariat mieścić się będzie **w lokalu Wojewódzkiego Urzędu WF i PW, ul. Curie Skłodowskiej 28** i czynny będzie w czwartki od godz. 16 do 18-tej. Salę treningową dla początkujących otrzymano w gimnazjum Miejskim — Sienkiewicza 46, zaś dla zaawansowanych przypuszczalnie będzie u Czytelnika — Piotrkowska 96. ŁOZ szermierczy posiada instruktorów, którzy **bezpłatnie będą udzielać nauki szermierki** nowopowstałym sekcjom.

W celu propagandy tego sportu — sprzęt znajdować się będzie przy salach treningowych, tak iż chętni mogą z miejsca pobierać naukę szermierki, nie ponosząc żadnych kosztów. Na walne zebranie Polskiego Związku Szermierczego udają się do Katowic: wiceprezes Kawałek i kpt. Kuźnicki.

Delegaci Łodzi domagać się będą **przeniesienia związku do stolicy**, a gdyby tam nie było odpowiednich działaczy — obsadzić łodzianinami niektóre mandaty. Na zebraniu szermierzy łódzkich, któremu przewodniczył wicewojewoda Szudziński, obecny był dyr. Wojew. Urzędu WF i PW — Nonas.

Louis uważa Woodocka

za groźnego przeciwnika

Joe Louis, który jak wiadomo nie może sobie znaleźć przeciwników, spośród najlepszych obecnie ciężkich wag, zdecydował się ostatnio na spotkanie z Anglikiem Woodockiem.

Po ostatniej pokazowej walce, jaką stoczył „Czarny Bombardier" w Meksyku oświadczył on, że uważa Anglika za b. groźnego boksera.

Spotkanie to, zdaniem Louisa było by daleko bardziej interesujące, niż spotkanie z Baksim, który jest lansowany przez amerykańską opinię sportową na przeciwnika Louisa.

Faktycznie ani Baksi, ani Woodock nie są godnymi przeciwnikami murzyna, który z pewnością znokautowałby jednego jak i drugiego już w pierwszej rundzie...

Ale Luis chcąc utrzymać w dalszym ciągu swą popularność musi wynajdować i reklamować ewentualnych przeciwników.

Wydaje się jednak, że będzie on musiał opuścić swój tron właśnie z powodu braku przeciwników.

Walne zgromadzenie ŁKS-u

Poważny dorobek na polu krzewienia sportu. — W. wojewoda Szudziński ponownie wybrany prezesem klubu

Przedwczorajsze Walne Zgromadzenie Łódzkiego Klubu Sportowego odbyło się w miłej, prawdziwie sportowej atmosferze. Zgromadzenie dało nam możność zauważyć, jak wielką popularnością i zaufaniem cieszą się wśród szerokiej masy zawodniczej ludzie stojący na czele tego klubu, ludzie, którzy postawili ŁKS na poziomie najlepszych klubów polskich.

Wszyscy kierownicy sekcji po odczytaniu swych rocznych sprawozdań, obrazujących bilans całorocznej pracy, otrzymywali serdeczne brawa, wyrażające swego rodzaju votum zaufania.

Na zebraniu obecni byli również najwybitniejsi dziś sportowcy polscy, zrzeszeni w ŁKS, jak **Olejnik, Stasiak, Król, Baran** i wielu, wielu innych, którzy wynikami swymi dźwignęli klub na tak wysoki poziom.

Trzeba przyznać, że zarząd ŁKS dba nie tylko o poziom wyników sportowych, ale i **o poziom etyczny swych członków.**

Zobrazował tę kwestię najlepiej **wicewojewoda ob. Szudziński** w swym przemówieniu, określającym moralne podłoże i ideologię ŁKS. Zarząd klubu, stawiając na pierwszym planie morale zarówno zawodników, jak czynników kierowniczych, **tępił zawsze z całą stanowczością tak różne ekscesy na boiskach, jak i dyktatorskie zakusy niektórych działaczy.** W wyniku tej słusznej, jak się okazało, polityki, ŁKS-iacy są dziś **zawodnikami zdyscyplinowanymi, wykazującymi prawdziwe wyrobienie sportowe.**

To wszystko daje ŁKS rękojmę b. szybkiego rozwoju. Już dziś w porównaniu z rokiem ubiegłym, ilość członków klubu **wzrosła z 460 do 2.000,** a wśród nich jest wielu takich, którzy reprezentują sport polski za granicą.

Najwięcej korzyści, w sensie finansowym, daje **sekcja piłkarska.** Wysoki poziom piłkarzy ŁKS, jak zresztą i olbrzymia popularność piłki nożnej sprawia, że **gros dochodów klubu stanowią kasy meczów piłkarskich.** Prawie wszystkie inne sekcje są deficytowe, co odnosi się zwłaszcza do sekcji gier sportowych.

Bokserzy ŁKS — to **kandydaci na drużynowego Mistrza Polski.**

Sekcja bokserska, prowadzona początkowo przez p. Klimczaka, później przez p. Sikorskiego, może się poszczycić naprawdę pięknymi wynikami: **trzech indywidualnych mistrzów Polski, wielkie szanse na zdobycie drużynowego mistrzostwa Polski i ani jednego przegranego meczu przez I drużynę.**

Poza tym bokserzy przygotowują sobie dobry i b. liczny narybek (frekwencja na treningach dochodzi do 70 chłopców).

Ogólnie istnieje w ŁKS wielka tendencja **odmładzania szeregów czynnych zawodników.** Stosuje się to szczególnie do sekcji hokejowej. Jak oświadczył prezes hokeistów dyr. Lange, ŁKSiacy dlatego tak słabo wypadli w dwóch ostatnich dniach Hokejowych Mistrzostw Polski, że byli zbyt zmęczeni pierwszym meczem. Rzecz jasna, że najważniejszą rolę grał tutaj wiek zawodników i dlatego też godnym poparcia jest **projekt odmłodzenia drużyny.**

W zatwierdzonym przez Walne Zgromadzenie budżecie, niepoślednią pozycję stanowią inwestycje. Odnoszą się one przede wszystkim do boiska **piłkarskiego.** A więc zarówno budowa trybun dla stojących, jak i ogrodzenie boiska siatką, która by nie pozwalała publiczności na podobne zajścia, jakie się zdarzały często w ubiegłym sezonie.

W sumie przez ubiegły rok ŁKS zrobił wiele. Poprzedni zarząd klubu stanął rok temu przed ogromnym i ciężkim zadaniem. Z zadania tego wywiązał się co najmniej dobrze. Nowy zarząd pod ponownym przewodnictwem wicewojewody Szudzińskiego, obejmując dziś kierownictwo największego klubu łódzkiego, ma już zadanie znacznie łatwiejsze, niż jego poprzednik. Jak wywiąże się ze swej roli... dowiemy się za rok. Sądzimy, że dobrze.

Pływacy Elektryczności niepokonani

Elektryczność (Warszawa) - Filmowiec (Łódź) 68:49

Wczoraj odbył się w Łodzi mecz pływacki **Elektryczność** (Warszawa) — **Filmowiec (Łódź).** Zawody zakończyły się, jak było zresztą do przewidzenia **zwycięstwem drużyny warszawskiej,** która ostatnio kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Z łodzian nieźle wypadł Cieślak, który wygrał wyraźnie i pewnie 100 m. i 200 m. stylem dowolnym.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

200 m. st. klasycznym:

1. Szczypko (E) — 3,15,8 min. 2. Kwiatek (E) — 3.24,4 min. 3. Dec (F).

100 m. st. grzbietowym:

1. Sybilski (E) — 1,20,1 min. 2: Chojnacki (F) — 1,27,7 min. 3. Jabłoński (E).

100 m. stylem dowolnym:

1. Cieślak (F) — 1,08,3 min. 2. Zguda (E) — 1,11,4 min. 3. Bem (E).

100 m. stylem dowolnym juniorów:

1. Boniecki (F) — 1.18,6 min. 2. Domański (E). 3. Ciesielski (F).

100 m. stylem klasycznym juniorów:

1. Janowski (F) — 1,40 min. 2. Woźnicki (E) — 1,42,4 min. 3. Urbański (E).

100 m. stylem grzbietowym juniorów:

1. Jabłoński (E) — 1,27,9 min. 2. Durys (F) — 1,33,2 min. 3. Kuśnierski (E).

100 m. klas. seniorów:

1. Brzozowski (E) — 1.27 min. 2. Stypko (E) — 1,28,2 min. 3. Dec (F).

200 m. st. dow. seniorów:

1. Cieślak (F) — 2,44,4 min. 2. Karpiński (E) — 2,47,4 min. 3. Chojnacki (F).

Sztafeta 3x100 m. stylem zmiennym:

1. Elektryczność — 4,24,8 min. 2. Filmowiec — 4.53 min.

Sztafeta 5x50 m. stylem dowolnym:

1. Elektryczność — 2,43,2 min. 2. Filmowiec — 2,44,5 min.

Frekwencja duża. Organizacja zawodów mile rozczarowała.

Mistrzostwa Z.R.S.S. w Łodzi

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył T. U. R.

W sobotę w sali YMCA rozpoczęły się mistrzostwa ZRSS w siatkówce i koszykówce męskiej. Z zapowiedzianych kilkunastu zespołów, wobec złych warunków atmosferycznych, na starcie ukazało się tylko 8, a Legia krakowska przybywająca w sobotę po południu, w turnieju nie mogła już wziąć udziału, walcząc tylko poza konkursem.

Drużyny zostały podzielone **na dwie grupy,** przy czym mistrzowie tychże spotkają się w finale. Reszta zespołów walczyła o dalsze lokaty w końcowych tabelach.

Poziom rozgrywanych meczów nie był wysoki, nawet KKS poznański nie stanął na wysokości zadania (kolejarze nie trenują w sezonie zimowym wobec braku sali). Przybyła drużyna Lenko, popularna z mistrzostw siatkowych Polski tym razem wystąpiła również jako zespół koszykowy. Jako drugi zespół z Bielska widzieliśmy drużynę Józefy (nazwa pochodzi od imion 7 zawodników).

KKS w niedzielę wypadł, mimo wygranej z łodzianami, gorzej wobec braku w składzie Szmigielskiego. W siatkówce bez konkurencji była drużyna Lenko, która **łatwo zwyciężyła zespół TUR-u.** Trzecią lokatę uzyskała Skra przed Marymontem. W konkurencji koszykówki KKS zdobył pierwszą lokatę, TUR drugą, Skra trzecią, a czwartą Lenko. W ogólnej klasyfikacji **najwięcej punktów uzyskali łodzianie (6) przed Lenko (5).**

Bezpośrednio po zawodach prezes Zatke wręczył zwycięskim drużynom nagrody. KKS otrzymało nagrodę PCH, TUR — PPR-u i PPS-u, zaś Lenko Związków Zawodowych.

* * *

Techniczne wyniki spotkań przdstawiają się następująco:

Siatkówka: TUR Łódź — Marymont (W-wa) 2:0 (15:7, 15:5), Monopol (Kraków) — Józefy (Bielsko) 2:1 (12:15, 15:5, 15:13), Skra (W-wa) — Marymont 2:1 (14:16, 15:4, 15:9), Lenko — Monopol 2:0 (15:2, 15:6), TUR—Skra 2:0 (15:11, 15:9), Lenko — Józefy 2:0 (15:11, 15:3), Skra — Monopol 2:1, Lenko — TUR 2:0 (15:11, 15:12),

towarzyskie: Marymont — Legia (Kraków 2:0 15:0, 15:0).

Koszykówka: KKS—Skra 86:27 (37:10), TUR — Lenko 53:12 (28:6), Skra — Lenko 43:32 (28:20), KKS — TUR 29:15 (15:5), Skra — Monopol 46:30, Lenko — Józefy 23:15 (8:0), KKS — Monopol 50:17 (21:8), TUR — Józefy 47:13 (26:10).

Warta przegrywa z MKS

Sensacja mistrzostw Polski

Walki o drużynowe mistrzostwa Polski w boksie przyniosły sensacyjną porażkę Warty z MKS (Gdańsk) 5:11.

W Krakowie mistrz Pomorza KS Zjednoczeni pokonali Wisłę również w stosunku 11:5.

Szermierze węgierscy

zwyciężyli wczoraj w Katowicach

Rozegrany wczoraj w Katowicach mecz szermierczy Polska—Węgry, zakończył się zwycięstwem gości w ogólnym stosunku 32:13.

W szabli wygrali Węgrzy 11:5; w szpadzie 10:5; we florecie pań 11:3.

Zebranie sędziów piłkarskich

W środę dnia 12 lutego, odbędzie się plenarne zebranie sędziów piłkarskich w sali przy ul. Andrzeja 6, o godz. 18.30. Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich członków WSS ŁOZPN obowiązkowa.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś opera narodowa „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" Bogusławskiego z muzyką Stefaniego w inscenizacji Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje Wł. Daszewskiego. Tańce układu J. Hryniewickiej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka T. Gaycego „HOMER I ORCHIDEJA" z Jackiem Woszczerowiczem i Danutą Szaflarską w rolach tytułowych. W opracowaniu i reżyserii Józefa Wyszomirskiego, w dekoracjach i kostiumach Jana Kosińskiego.

Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej, tel. 123 02.

TEATR TUR
ul. 11 Listopada 21

Dziś i dni następnych pełna groteskowego humoru, znakomita komedia obyczajowa Gogola „Ożenek" oraz świetny jednoaktowy „żart sceniczny" Czechowa „Oświadczyny" w przekładzie A. Grzymały — Siedleckiego, w reżyserii H. Szletyńskiego i dekoracjach Axera.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Veb era p.t. „PANI PREZESOWA" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 operetka F. Lehára „HRABIA LUXEMBURG" z udziałem całego zespołu artystycznego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „GONG" Kopernika 16.

Po przeniesieniu teatru do nowego lokalu doskonały program karnawałowy „Tylko dla dorosłych" z Olą Obar ką i Gierasieńskim.

Początek o godz. 19,30.

TEATR Lalek **„FARAMUSZKA"** zapowiada przedstawienie dla dzieci w sali Związku Polskich Artystów Plastyków przy ul. Piotrkowskiej 65 II p. w sobotę dnia 8 lutego o godz. 16 i w niedzielę dnia 9 lutego o godz. 12 i 14. Wystąpi znany czarodziej ze swoją skrzynką. Przedsprzedaż biletów — w Spółdzielni Plastyków, Piotrkowska 102a. 3393

Nauka

KURSY Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej, Piotrkowska 83 i Kilińskiego 50 przyjmują zapisy na stenografię, księgowość, maszynopisanie. 3567

KURSY kroju i modelowania przeprowadza Instytut Przemysłowo — Rzemieślniczy, Woj. Łodzkiego ul. Marsz. Stalina 7. 3695

ROSYJSKIEGO, niemieckiego, pomocy szkolnej udzielam przystępnie, Cegielniana 14 m 43. 3451

Poszukiwanie rodzin

OSOBY które przebywały w roku 1943 razem z Wojciechowskim Edwardem w więzieniu w Gdańsku Nr więźnia 19134 Nr bloku 13. Proszeni są o ile by coś wiedzieli o nim powiadomić rodziców osobiście lub listownie pod adresem: Łódź ul. Płocka Nr 1 W. Wojciechowski. 3369

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. Ł. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel 166-29, przyjmuje 1—6. 100

Dr ŚWIĘCIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria Zawadzka 38, godz. 4—6, tel. 185-71

DR ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6. Piotrkowska 16, tel. 276-43. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 341

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Daszyńskiego 6 Od 8—10 i 4—6 po poł. Telefon 101-50. 361

DR. HENRYK PROCHACKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Legionów 17, przyjmuje 3—6. 362

Dr. med. HERDER STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne przyjmuje od 3—6, ul. Gdańska 46 m. 7. Tel. 212-62. 622

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria przyjmuje od 4—6 Legionów 3 m 6, tel. 203-78. 157

Dr ZIOMKOWSKI 6 Sierpnia 2. weneryczne, skórne, 9—12, 5—7. 356

Dr STANISŁAW BIBERGAL chor. skórne i weneryczne Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4 do 6. 2183

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginkologia, Traugutta 9. 2566

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 140

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych skórnych. Piotrkowska 106. — Przyjmuje od 7 — 10 i od 3—7. 2858

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr. 28, tel. 179-10. 143

LEKARZ DENTYSTA Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa Nr. 46. Przyjmuje. Telefon 268-91. 151

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 2—5. 92

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3—6, tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 91

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90

Dr. med. MIRSKI IGNACY akuszeria, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel 257-23. 1469

Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23—4, (3—4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturentka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 102

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego, przyjmuje ul. Główna Nr 62 m 76, 6 — 8. 3300

Kupno — sprzedaż

KUPIMY natychmiast dom z ogrodem lub z większym kawałkiem ziemi w Łodzi lub blisko Łodzi z dojazdem tramwajowym. Wiadomość Reklama Piotrkowska 46 tel. 173-59. 3682

MEBLE sypialnie, stołowe, tapczany, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble. Poleca Izdebski Piotrkowska 31 — 2 front I piętro. 3540

OBRAZY dzieła sztuki na tematy żydowskie nawet zniszczone, kupię. Oferty do Expressu „Dobra zapłata". 3544

SKRĘCARKĘ i krzyżarkę kupię zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „PAP" Piotrkowska 133 „Produkcja". 3561

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA" Łódź, Napiórkowskiego 24 tel. 177-00. 1106

HOCKEY — kompletne wyposażenie dla drużyn poleca: D/H Jan Pujdak i Ska. Łódź, Piotrkowska 83 tel. 126-62. 3107

WÓZEK OGUMIONY na kółkach do sprzedania. Nadający się na przewóz pianin, fortepianów itp. Nawrot 22 sklep muzyczny. 3678

ZEGARKI, medaliki, łańcuszki, wszelkie wyroby złote i srebrne najtaniej poleca „OKAZJA", Kilińskiego 47. 3189

KANAPY — łóżka, fotele — łóżka, „amerykanki" orginalne, metalowej konstrukcji, jedynie w Łodzi poleca Zakład Tapicerski „A. Gwoździński" Łódź, ul. Skłodowskiej 8 (Podleśna 8). Firma egz od 1910 r. 3244

WYTWÓRNIA Pudełek Tekturowych ul. Piotrkowska 135 tel. 116-98, przyjmuje zamówienia. 3063

SREBRO złoto — złom, kamienie szlachetne. Kupuje, płaci najwyższe ceny, zakład Zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4. 2006

WSZELKIE nasiona poleca skład nasion, Łódź Zgierska 64. 3780

KUPIE barak przenośny wiadomość: Cegielniana 14, Sklep z farbami. 3364

WYTWÓRNIA kapeluszy męskich i czapek „Nowość" Stalina 20 poleca ostatnie modele kapeluszy i czapek. Wielki wybór, niskie ceny. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 2818

WYTWÓRNIA trykotów „Ewa" Sienkiewicza 25 poleca rozmaite gatunki bielizny damskiej. Ceny fabryczne. 3322

DOM MEBLOWY poleca najtaniej meble biurowe sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, leżaki, stoły i krzesła, duży wybór. Obsługa fachowa. Dom Meblowy, Łódź, Piotrkowska 154, tel. 202-84. 3021

MOTOCYKL 250 — 500 tylko stan dobry kupię, tel. 204-42, 221-08. 3676

KUPIĘ przyczepkę (kosz) do motocykla i akumulator tel. 212-64. 3786

FIAT osobowy okazyjnie sprzedam, Czerwona 2 m 3 od godz 15-tej. 3787

MASZYNĘ sankową, szeroką Nr 9 lub 10 kupię. Wschodnia 51 m 5 od godz. 13 do 15. 3824

Różne

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY: Rosyjski, Angielski, Hiszpański, Francuski, Niemiecki. Piotrkowska 84. 3590

UWAGA: Zdjęcia legitymacyjne najszybsze i najtaniej w *Automacie Fotografia na uroczystość zamówisz tylko Narutowicza 8.* 1418

ZDJĘCIE DO LEGITYMACJI wykonuje w dwudziestu minutach, Legionów 1. 3223

NIKLUJE solidnie, szybko, sprawnie także masowe wyroby drobne (roboty bębnowe) „Galwanizator" Łódź, Lipowa 54, tel. 146-56. 3339

KAPELUSZ masz stary, zniszczony — wstąp do firmy **„Nowość"** Stalina 20 a otrzymasz odnowiony według ostatniego modelu. 2863

NAPRAWIA bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę, jedyna Tkalnia — Sztuczna. Łódź. Śródmiejska 25 m 2. 3062

ZDJĘCIA DO LEGITYMACJI wykonujemy w tym samym dniu. Zakład fotograficzny, Południowa 3. 2740

UWAGA motocykliści! Możecie bezpłatnie sprawdzać swoje akumulatory w f-mie „Akumulator". Łódź, Andrzeja 29. 1790

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motorki, każdą radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję — zamieniam, *Gdańska 17, Księżniak.* 2604

FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 (Przejazd) kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki, skale do radia itp. 3141

PRZYBŁĄKAŁ się pies bernardyn. Do odebrania Andrzeja 58 — 20. 3726

Z POLSKIEJ YMCA

W środę dnia 12 bm. o godz. 19-ej w lokalu Polskiej YMCA ul. Moniuszki 4a, Grzegorz Timofiejew wygłosi odczyt pt. „Z ziemi obcej do Polski — Wojenne drogi naszej poezji". 3802

Zaofiarowanie pracy

BUCHALTERA — bilansisty poszukuje i zatrudni zaraz w Łodzi „Społem" główny dział transportowy, Łódź, ul. Piotrkowska 5. — 3706

CZELADNIK krawiecki na sztukę potrzebny od zaraz. Nawrot 28 — 1. 3708

NATYCHMIAST przyjmę wychowawczynię do dziecka jednorocznego. Referencje pożądane. Legionów 17 — 4. 3709

PRZYJMĘ ucznia do praktyki stolarskiej. Stolarnia Stalina 31. 3707

POTRZEBNE chórzystki i chórzyści z dobrą prezencją do teatru „Lutnia ul. Piotrkowska 243 dowiedzieć się w administracji teatru w godz. 11 — 13. 3705

POSZUKUJEMY buchaltera bilansistę na cały dzień bardzo dobre warunki. Pierwsza Łódzka hurtownia owoców i warzyw, Żeromskiego 36 tel. 105-35. 3808

POTRZEBNA samodzielna pomoc domowa. Warunki dobre, Kilińskiego 44 m 51. 3802

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO portfel męski oraz 2 karty odzieżowe, 2 książki z Ubezpieczalni, dowody i zdjęcia na nazw. Janina i Józef Ośmatek. Sanocka 15. Łaskawie proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 3810

SKRADZIONO dowód osobisty książkę z Ubezpieczalni, kartki żywnościowe, leg. fabryczną oraz inne dowody na nazw. Ciesielska Maria, Ozorków. Zachodnia 24. 3811

SKRADZIONO leg. tramwajową, leg PPR, zaświadczenie PUR kartę rejestracyjną RKU Łódź, metrykę urodzenia, zdjęcie na nazw. Warski Józef, Armii Czerwonej 9/11 — 102 3812

ZAGUBIONO palcówkę i kartę rejestracyjną RKU Łódź na nazw. Szydłowski Kazimierz, Konstantynów, Żeromskiego 1. 3813

UNIEWAŻNIAM skradzioną 3 lutego rb. legitymację biurową PZUW, kinową i związkową — Żurkowska Halina, Piotrkowska 165. 3814

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę na nazwisko Jatczak Władysław. Napiórkowskiego 61. 3697

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny nieograniczony przetarg na wykonanie instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w budynku Straży Miejskiej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 110 w Łodzi.

Offerty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy, Piotrkowska N 64, I-sze piętro, w pokoju Nr. 5, do dnia 25 lutego 1947 r. do godz. 11 przed poł. w kopercie, należycie zamkniętej, z napisem „Oferta na wykonanie instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w budynku Straży Miejskiej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 110 w Łodzi".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą *50 zł. otrzymać można w Wydziale Odbudowy*, Oddziale Budowlanym, ul. Piotrkowska Nr. 64, II piętro, pokój Nr. 115.

Otwarcie *ofert* nastąpi w tym samym dniu *o godz. 11-ej.*

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 60.000.— należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta Nr. 15 a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Łódź, dnia 8 lutego 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki"

WISŁA (Daszyńskiego 1). „Syn pułku"

ADRIA (Stalina — Główna) — „Syn pułku"

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka"

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siedmiu Śmiałych".

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Zuch dziewczyna".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Tryumf Młodości"

HEL (Legionów 2/4) — „Symfonia młodości".

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Zajazd na rozdrożu"

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Symfonia młodości".

ROBOTNIK (Kilińskiego 172) — „... śmiałych"

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Zuch dziewczyna".

ROMA (Rzgowska 34) — „Zamieć śnieżna"

REKORD (Rzgowska 2) — „Zygmunt Kłosowski".

BAJKA (Franciszkańska 31) „Gunga Din".

ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Piękna Płeć"

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Romans pajaca"

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Czapajew"

OŚWIATOWE (Rzgowska 94 — nieczynne

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—011318

Adres Redakcji i Administracji Łódź. ul. Piotrkowska 102 a. Telefony 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15—18. telefon 112-60.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ ul. Piotrkowska 102 a. — Ceny ogłoszeń Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 złotych. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem złotych 20
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 % drożej

Odbito w drukarni R. S. W., Łódź. Żwirki 17